

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom  
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 18

Wąbrzeźno dnia 6 maja 1933 r.

Rok 11

## EWANGELJA NAUKA

św. Jana rozdz. 16, wiersz 16—22

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: *Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, i idę do Ojca. — Mówili tedy z uczniów Jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi. —*

*Maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie Mnie, iż idę do Ojca? Mówili tedy: co to jest, co mówi: Maluczko. Nie wiemy co powiada. A poznał Jezus, że Go pytać chcieli i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie Mnie, i zasię maluczko, a ujrzycie, a ujrzycie Mnie? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie wesołił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. — Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina, lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta ucieszenia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.*

*I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.*

*Co znaczą słowa Chrystusa: Maluczko, a już Mnie nie ujrzycie; i zasię maluczko itd.?*

Słowa te wypowiedziane do apostołów przez Chrystusa na kilka godzin przed Jego męką, odnosi św. Chryzostom do czasu, jaki upłynie między śmiercią i zmartwychwstaniem; św. Augustyn zaś twierdzi, że oznaczają czas między zmartwychwstaniem; św. Augustyn zaś twierdzi, że oznaczają czas między zmartwychwstaniem a wniebowstąpieniem i ostatecznym sądem i dodaje, że maluczka chwilką jest cały ten przeciąg czasu.

*Czemu Pan Jezus przepowiedział uczniom ich smutki i radości?*

Dlatego 1. Aby tem łatwiej znosili cierpienia, jakie na nich spadną. Na złe bowiem, które przewidujemy, winniśm być przysposobieni.

2. Aby wiedzieli, że cierpienia te drobnostką będą w porównaniu z nieustanną radością, jaka ich czeka, tak jak bóle położnicy są srogie, lecz krótkie, i sownie się wynagradzają porodem dziecięcia. — „Powiedz mi”, mówi Chryzostom św., „gdybyś został obrany królem i przed wjazdem do stolicy, gdzie cię czeka korona, miał przynocować w stajni, pozbawionej wszelkich wygód, czyżby ci to było trudno? Czy

nie zniosłbyś wszystkiego cierpliwie przez wzgląd, na czekające cię hołdy i zaszczyty?

Czemu więc na tym padole nędzy nie mamy chętnie poddać się cierpieniom, mając pewną nadzieję, że nas za to czeka korona niebieska?” —

*Co jest w przeciwnościach najlepszą pociechą?*

1. Żywa i silna wiara, że cokolwiek nas spotyka, to zsyła na nas Bóg na dobro nasze, i że każde nieszczęście i każdy cios, choćby był najcięższy, spada na nas z woli i dopustu Bożego.

2. Silne przekonanie; że bez dopustu Bożego włos z naszej głowy nie zginie, a tem więcej inne złe czy od szatana, czy od ludzi spotkać nas nie może.

3. Niezachwiana ufność, że Bóg będzie mógł i chciał nam dopomóc, jeśli Go o to prosić będziemy i jeśli to potrzebnem będzie do naszego zbawienia.

4. Nadzieja obfitej nagrody, którą sobie zaskrobimy w niebie cierpliwem znoszeniem przeciwności, — „albowiem to, które teraz jest przedziutko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagi chwały wiekuistą sprawuje.

5. Wzgląd na to, że skargi i szemrania na rozporządzenia Boże na nic się przydadzą, lecz okrywają nas wstydem i hańbą. „Kto się sprzeciwił Bogu, a miał pokój?”



LAUREACI NAGRODY ARTYSTYCZNEJ I LITERACKIEJ M. ST. WARSZAWY.

Sądy konkursowe nagrody artystycznej i literackiej m. st. Warszawy przyznały nagrodę artystyczną za rok 1933 pani Zofii Stankiewicz za całokształt jej działalności na polu grafiki a nagrodę literacką dr. Tadeuszowi Zeleńskiemu (Boyowi).



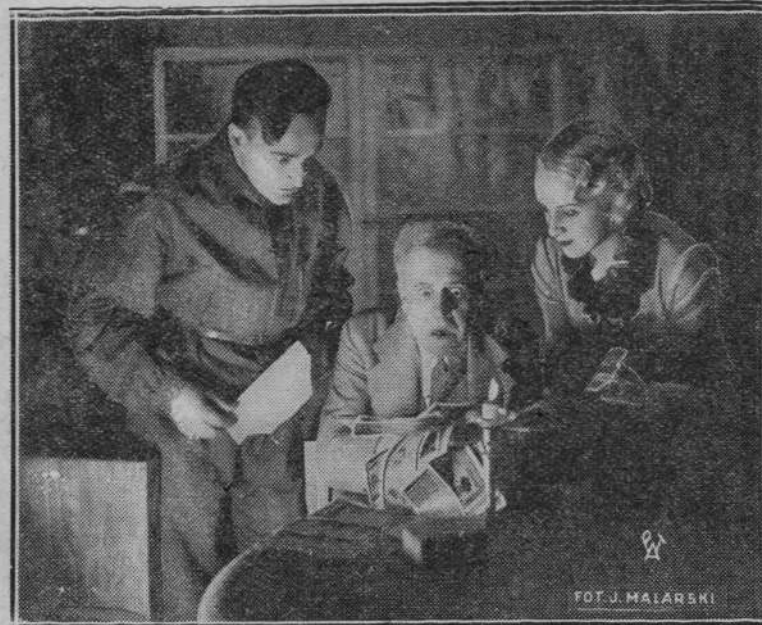
ŚP. IGNACY BOERNER.

W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie minister poczty i telegrafów inżynier Ignacy Boerner. Na zdjęciu naszym podajemy podobiznę śp. inżyniera Ignacego Boernera.



(na prawo)

ORKIESTRA GÓRALSKA W WARSZAWIE. W związku z odbywającymi się w Warszawie uroczystościami 10-lecia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalań, przybyła do Warszawy liczna grupa górali z Zakopanego i innych okolic Podkarpacia z własną orkiestrą.



Z TEATRU LETNIEGO.

Na zdjęciu widzimy scenę z utworu granego na scenie Teatru Letniego „Ach ta Gotówka”. W scenie tej grają pp: Wesółowski, Orwid i Lubieńska.



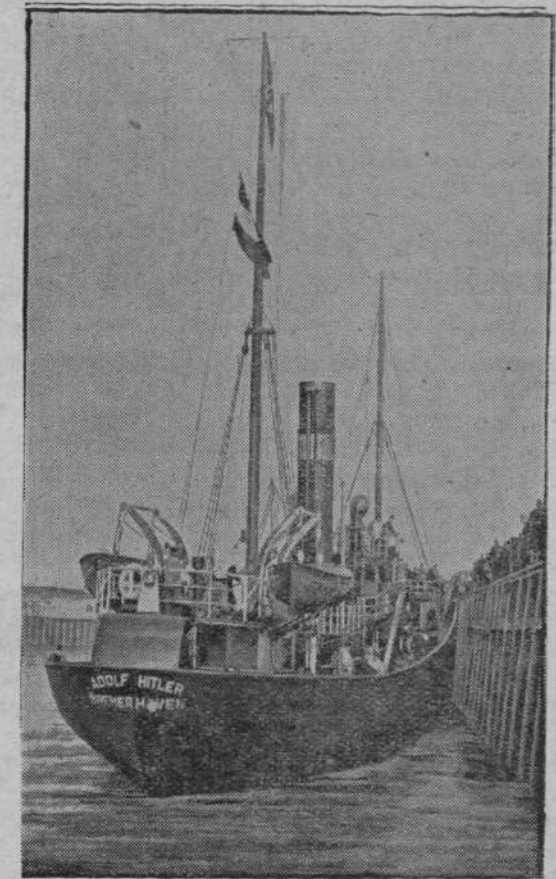
RAID LOTNIKÓW POLSKICH DO SOFJI.

Na zdjęciu naszym widzimy dwóch uczestników raidu pp. Makowskiego, dyrektora „Lotu” (na lewo) i pułk. Filipowicza, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego i Ministerstwie Komunikacji (na prawo) w towarzystwie wojewody warszawskiego p. Twardo i ministra Komunikacji p. Bietkiewicza na lotnisku Mokotowskim, tuż przed odlotem.



TYDZIEŃ OCHRONY PRZYRODY

W ramach Tygodnia Ochrony przyrody odbyło się w gimnazjum Szachtmajerowej w Warszawie (na Ochocie) sadzenie drzewek, przy udziale obu córeczek Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na zdjęciu naszym widzimy Wandzię Piłsudską przysypującą ziemią świeżo zasadzone drzewko.



OKRĘT RYBACKI „ADOLF HITLER”

W Bremie ochrzczono największy niemiecki okręt rybacki imieniem Adolfa Hitlera.



TYDZIEŃ OCHRONY PRZYRODY W OGRODZIE SEJMU.

W ogrodzie Sejmowym odbyło się zawieszanie na drzewach sztucznych gniazd dla ptactwa. Przy zawieszaniu gniazd pomagały dzieci funkcjonariuszy Sejmowych.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatją

# STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomocy Bożej

## Jakie powinno być zadanie kobiety w chacie wiejskiej?

Gdy spojrzemy ogólnie na życie wiejskie, to od razu dużo braków zaobserwujemy. Natomiast jeśli tak wnikniemy w poszczególne życie rodzin — naprawdę musimy przyznać, że bardzo dużo, dużo potrzeba nam kobietom wiejskim zdobywać oświaty, abyśmy umiały odpowiednio wychować i żywić rodzinę swoją, w czystości utrzymały mieszkania nasze, wzorowo poprowadziły gospodarstwo domowe, hodowlę racjonalną krów, świń, kur i t. p. To jest fundament gospodarstwa.

A czy my kobiety wiejskie staramy się zdobywać wiedzę w tym zakresie? Czy myślimy o tak ważnym zadaniu, które nas w przyszłości czeka — wcześniej, czy później? — Musimy przyznać, że nie dbamy o naszą przyszłość, nie zastanawiamy się nad nią.

Czas wielki, abyśmy już raz postanowiły pomyśleć nad sobą. A zwróćmyż jeno uwagę chociażby na odżywianie się rodziny. Nie mam tu na myśli, aby wystawiać kosztowne mięsne obiady. Tu o co innego chodzi. Chociaż byśmy przeszli cały szereg wsi, to nie znajdziemy sadu owocowego i ogródka warzywnego, odpowiednio poprowadzonego. Gdzież tam, my ludzie na wsi, nie umiemy ocenić, co za korzyść daje sad i ogródek warzywny. Jedno, że mamy urozmaicenie w odżywianiu się codziennem, a co ważniejsza, że organizm nasz tego wymaga, a w wychowaniu dzieci, młodzieży, bardzo dużą rolę odgrywa. Owoce i warzywa powinny być każdodziennym ich pokarmem, zawierają one dużo składników, które wpływają na umysł dziecka. Lepiej się taka młodzież uczy, szybciej pojmuje wszelkie wiadomości.

Owoce i warzywa nietylko powinny być w czasie sezonu, ale całą zimę, aż do nowego. Każda uświadomiona gospodyni stara się przez całe lato, aby się zaopa-

trzyć w jaknajwięcej bogatą spiżarnię całoroczną.

Jak ważnem jest odżywianie się człowieka, tak samo ważne jest wychowanie. To też my kobiety wiejskie, czy możemy odpowiedzieć na tak ważne zadanie? Musimy przyznać się, że jakże dużo jest matek, a jak mało dobrych, jak mało takich, które rozumieją, że ogromnie ważny obowiązek dać społeczeństwu ludzi uczciwych, szlachetnych i dzielnych.

Dalsze zadanie kobiety na wsi jest — urządzenie mieszkania tak, że chociaż ubogo, ale czystość powinna być w każdym zakątku, gust i możliwa wygoda całej rodziny, chociażby była i liczna.

Koniecznem jest zwrócić szczególną uwagę, aby mieszkania nasze były jasne, widne, aby był duży dostęp promieni słonecznych.

W oborach, stajniach, chlewniach, kurnikach powinny być okna, aby nie żałować zwierzętom światła.

Mieszkania nasze powinny być dogodne, ale jest tak przeważnie, że są po 2—3 izby mieszkalne, z których gospodyni domu jedną przeznaczyła na izbę odświętną z uścielonemi łózkami i nie pozwala wejść nikomu z domowników, tylko na uroczyste święta, druga też jest czemś zajęta. Ostatnie mieszkanie, to ta nieszczęsną kuchnia. W niej się odbywają wszelkie roboty domowe, śpiąją nawet po troje w jednym łóżku, a przecieżby można tego uniknąć przy odpowiedniem urządzeniu, gdyż całe mieszkanie jest naszą własnością. Często się słyszy, że gospodyni narzeka, bo jej domownicy pościel tak przedko brudzą. Dlaczego się brudzi? — Dobra i uświadomiona gospodyni, to już od samej małości przyzwyczajają rodzinę, że nie wolno się położyć do łóżka, jeżeli nie umyje się po całodziennym pracy. Aby ułatwić szybsze umycie się domowników winna być

w każdym domu pryszniczka, zwyczajna, niekosztowna, by gospodyni bezwzględnie każda mogła kupić.

My kobiety wiejskie dążmy jeszcze do tego, że w kuchni, gdzie np. odbywa się pieczenie chleba, nie odbywało się równocześnie pranie bielizny. Do tego powinna być oddzielna ubikacja, gdzieby można te roboty wykonać.

A przez to samo i kuchnie będzie mogła gospodyni czystiej utrzymać i zdrowiej mieszkać. — Mieszkania powinny być conajmniej raz dziennie przewietrzane, a zwłaszcza, gdzie są małe dzieci.

Aby to można było wszystko osiągnąć trzeba przedewszystkiem dobrych chęci przyłożenia się do pracy, zdobywania wiedzy. Więc my młodzi, a zwłaszcza dziewczyny wiejskie powinnyśmy wzorowo utrzymać chaty nasze. To jest naszym koniecznym obowiązkiem. Dlatego też każda z nas powinna się starać, dopóki jeszcze jest dziewczyną, nie myśleć już o strojeniu się, ale również winna zdobywać jaknajwięcej wiedzy. Nie mówić — „et, a nie potrzebuję się uczyć, bo jeśli będę miała gospodarstwo swoje, to i tak będę umiała robić, a jak nie będę miała gospodarstwa, to nie muszę się uczyć. Tak nie jest.

Mylimy się bardzo. W każdym wypadku i na każdym stanowisku musimy sobie radzić, aby nie być ciężarem mężowi i nie oglądać się tylko na jego pracujące ręce.

Musi być koniecznie wspólna praca, aby gospodyni, nie wydawała pieniędzy na niepotrzebne rzeczy, aby z ołówkiem w rękach umiała wyliczyć, jaki ma dochód, jaki rozchód.

To jest nasze zadanie, nasz cel i do tego dążyć powinniśmy.

Marja Szymankówna.